

SZCZERE NAWRÓCENIE I ZAUFANIE BOŻEMU MIŁOSIERDZIU

Słyszałam kiedyś od pewnego kapłana, który mówił że nawrócenie grzesznika jest większym cudem niż wskrzeszenie zmarłego. Wskrzeszenie zmarłego przywraca do życia ciało przeznaczone do śmierci, natomiast kiedy człowiek się nawraca to przywraca życiu duszę przeznaczoną do życia wiecznego.

Jeśli jest w nas pragnienie szczerego nawrócenia i życia nowym życiem, jeśli obudzi się w nas tęsknota i pragnienie dóbr wiecznych, to nie wystarczy porzucenie grzechu, ale konieczne jest abyśmy oczyścili nasze serca z wszystkich uczuć, jakie pochodzą od każdego grzechu. Winniśmy nawrócić się w sercu, które jest źródłem wszelkiego chcenia i działania. Tylko prawdziwy, głęboki i intensywny żal dokona w nas prawdziwego oczyszczenia. Uczynmy żywą naszą pokutę, jeśli chcemy aby zniszczyła w nas wszystko to co ma związek z grzechem.

Najtrudniejszym grzechem do uzdrowienia jest to, że nie czujemy się grzeszni. Łzy współczucia Jezusa wylane zostały nie tylko nad Łazarzem, ale nad wszystkimi, którzy mimo Jego zapewnienia mieli odrzucić zmartwychwstanie.

Żałujmy za swoje grzechy, gdyż Bóg oczekuje nas z otwartymi ramionami, jak ojciec z przypowieści o marnotrawnym synu. Tego co ukrywamy przed światem, nie możemy ukryć przed Bogiem. Unikajmy dóbr tego świata z taką samą energią jaką ich wpierw szukaliśmy. Niech myśl o naszych grzechach budzi w nas uczucie bólu i pokory, ale równocześnie zaufanie w Bożą dobroć i miłosierdzie.

Każda skrucha, która wywołuje skrupuły nie prowadzi do doskonałości, jeśli nie będzie połączona z pełnym miłości zaufaniem w dobroć Boga. Żal za nasze winy, bez miłości Boga, nie miałby żadnego znaczenia dla życia wiecznego. Może najpełniejszym naszym nawróceniem będzie postawienie Boga w centrum naszych zainteresowań. Oddajmy się całkowicie Bogu, w tej resztkę życia, jaka nam jeszcze pozostała; nie wiemy ile jeszcze będziemy żyli, a przecież może to być bardzo krótko. Nasze nawrócenie może polegać także na przejściu od życia bez zasad, do życia pokornego.

Nie odkładajmy nawrócenia na koniec życia; naśladowalibyśmy wówczas kogoś kto ryzykuje swoimi dobrami z nadzieją, że wszystko odzyska w końcu swego życia. Nie nadużywajmy czasu, który został nam dany, aby

w dniu kiedy będziemy musieli zdać sprawę z tego cośmy uczynili nie obrócić się przeciw nam. Nie czekajmy na czas, gdyż czas nie czeka na nas. Dopóki mamy czas, nawróćmy się do Boga, który nas woła, który cierpliwie nas oczekuje i jest gotów nas przyjąć.

Nie rozpaczajmy z powodu przeszłości, ale uczynmy z niej skarb, gdyż Bóg pragnie uczynić ze starego materiału nowe stworzenie. Z kamieni odrzuconych niepotrzebnych, pragnie zbudować nową świątynię naszego życia.

Pamiętajmy też o tym, że Bóg jest bogaty w miłosierdzie. Jeśli Boski Pasterz udaje się na poszukiwanie zagubionej owieczki, to czy jest możliwe, aby opuścić tę, która woła do Niego? Jeśli Bóg powołuje do siebie grzeszników, o ileż bardziej nie opuści tych, którzy pragną zachować Jego prawo, mimo tak wielu słabości. Nie stawiamy granic Bożemu miłosierdziu, gdyż jest ono nieskończone. Nic bardziej nie obraża Boga, jak brak ufności w Jego miłosierdzie.

Pan jest cierpliwy i pełen wielkiego miłosierdzia. On w swoim miłosierdziu nie opuszcza nas, nawet gdybyśmy my Go opuścili. Tymi, którzy najwięcej przynoszą radości Bogu, nie są sprawiedliwi, ale nawracający się grzesznicy. Bo Jezus nie przyszedł, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. Bóg dobroć nieskończona, pragnie przekazać nam swoje szczęście. Jego duch jest bardziej skłonny do miłosierdzia niż do karania.

Jeśli będziemy się niepokoić i tracić nadzieję, gdy upadniemy w jakiś grzech jest to znakiem, że bardziej ufamy sobie niż Bogu. Dobroć Boża jest większa od naszych win. Bardziej my się zmęczymy obrażając Go, niż On nam przebacząc. Wszystkie nasze grzechy wrzucone we wnętrze Bożego miłosierdzia są jedynie kroplą wody, która wpadła w ocean, Grzech na tyle daje prawo do miłosierdzia, na ile go uznamy. Skorzystajmy z tego miłosierdzia dopóki trwa czas miłosierdzia. Poznając swoją nędzę na nowo odkrywajmy Boże miłosierdzie. Nędza i miłosierdzie są ze sobą ściśle związane, bo Tronem Bożego miłosierdzia jest moja i twoja nędza. Tylko krew i cierpienie Boga mogą zgładzić nasze winy.

O, jakże jest wielkie miłosierdzie Pana, a Jego przebaczenie dla tych, którzy się do Niego nawracają (por.Syr 17,29)